

Jan Mazur OSPPE

MYŚL SPOŁECZNA OJCA POLIKARPA (STEFANA) SAWICKIEGO (1909—1949) W ŚWIETLE JEGO PISM

Postać o. Polikarpa Sawickiego¹ należy do grona tych zakonników paulińskich, których aktywność na niwie religijnej i społecznej pozostawiła trwałą ślad w dziejach katolicyzmu społecznego w Polsce. Śladów byłby z pewnością jeszcze bardziej wyraźny, gdyby nie przedwczesna śmierć tego zaledwie czterdziestoletniego paulina. Choć okres jego kapłaństwa w głównej mierze obejmował czas okupacji hitlerowskiej, jakże utrudniającej wszelką działalność społeczną, to jednak potrafił on wznieść się ponad bariery przeciętności i w ten sposób dać przykład

¹ Stefan Sawicki (w zakonie paulińskim — o. Polikarp) urodził się 1 III 1909 r. w Sawicach-Broniszach k. Sokołowa Podlaskiego. Z paulinami związał się już od wczesnej młodości, gdyż swoje powołanie zaczął realizować od kontynuowania nauki w gimnazjum skałecznym w Krakowie, które ukończył w 1929 r. Następnie wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, by w ten sposób dojść do święceń prezbiteratu. W 1934 r., a więc bezpośrednio po studiach seminaryjnych, uwięzionych kapłaństwem, przełożeni wysłali go do Rzymu na *Gregorianum* w celu zdobycia specjalizacji z zakresu prawa kanonicznego. Stopień doktora uzyskał w 1938 r. na podstawie pracy *De missa conventuali in Capitulis et apud Religiosos*. Po powrocie do kraju przez pewien czas pełnił funkcję prefekta w paulińskim Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie, podejmując jednocześnie wykłady z prawa kanonicznego, liturgii i teologii moralnej. Przebywając na Jasnej Górze, z którą związane było niemal całe jego kapłańskie życie był archiwistą i bibliotekarzem, jak również moderatorem Sodalicii Mariańskich. Powierzono mu również zajęcia w utworzonym podczas wojny Instytucie Filozoficzno-Teologicznym z siedzibą na Jasnej Górze. Do przedmiotów, które wykładał już w Krakowie doszła jeszcze historia Kościoła. Należy odnotować również fakt, iż w okresie okupacji hitlerowskiej sprawował opiekę duszpasterską nad polskim podziemiem walczącym. Był faktycznym reprezentantem klasztoru jasnogórskiego w kontaktach z Armią Krajową. Niedługo cieszył się odzyskaną wolnością Ojczyzny. Zmarł na gruźlicę w jednym z warszawskich szpitali 16 XII 1949 r. Por. *Personalia o. Sawickiego*, Archiwum Jasnej Góry (dalej cyt. AJG), sygn. 2677, 2980, 2950. Por. także opracowania biograficzne: J. Zbudniewek, *Sawicki Stefan Polikarp*, w: L. Grzebień (red.), *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1918—1981*, Warszawa 1983, t. 7, ss. 84—85; F. Pasternak, *Sawicki Stefan*, w: *Polscy kanoniści*, Warszawa 1981, cz. 2, ss. 155—156.

spokojnej, ale i nieugiętej postawy wierności ideałom religijnym i patriotycznym.

Obowiązki duszpasterza zaczął pełnić dopiero od 1938 r., tj. po swoim powrocie ze studiów rzymskich i krótkiej prefekturze w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie na Skałce. Prawie cały okres jego kapłaństwa związany był z klasztorem na Jasnej Górze, gdzie niebawem dał się poznać szerokim kręgom społeczeństwa Częstochowy jako kaznodzieja odznaczający się żywym temperamentem, piękną polszczyzną i głębią przemyśleń nierzadko ubogaconych patriotyzmem². Całym sercem stanął w szeregu tych, którzy mieli odwagę podjąć dzieło konspiracyjnej walki z hitlercowskim najeźdźcą. W miarę swych możliwości wspomagał ogólnopolski ruch oporu. Zresztą, dał się on poznać jako kapłan uwrażliwiony na sprawy społeczne jeszcze zanim nastąpiły mroki okupacji. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w jego pismach, których wszakże nie zachowało się wiele. Część z nich zaginęła w wyniku zawieruchy wojennej. Niemniej jednak na podstawie tych zapisków, które pozostały, można dość przejrzysto odtworzyć przynajmniej istotne fragmenty jego myśli społecznej, czy raczej religijno-społecznej, którą stał się krzewić wśród wiernych głównie na Jasnej Górze w ramach swojej aktywnej pracy duszpasterskiej.

1. CHARAKTERYSTYKA PISM

W Archiwum Jasnogórskim pozostały dwie teczki tekturowe o wymiarach 37 × 23 cm zawierające maszynopisy o. Polikarpa. Obie nie posiadają ani sygnatury, ani uporządkowanej paginacji czy kartacji. Jedna z nich, mająca na okładce napis: *Sawicki Polikarp O., 1934—1941. Kazania*, składa się z kilku zestawów kazań, oddzielonych od siebie kartkami, na których istnieje tytuł charakteryzujący dany zestaw³. Poza tym każde kazanie posiada nagłówek wyjaśniający okoliczność czy temat, któremu zostało poświęcone. Jednak nie ma nigdzie podanych dokładnych dat zarówno ich napisania jak i wygłoszenia. Wyjątek pod tym względem stanowi zawarty we wspomnianej teczce zeszyt z kilkoma kazaniem, pisany odręcznie, które takie daty zawierają.

Druga teczka oznaczona jest napisem: *Sawicki Polikarp O., Opracowania. Wykłady*⁴. Posiada sześć zestawów, z których żaden nie ma

² Por. J. Pietrzykowski, *Jasna Góra w okresie dwóch wojen światowych*, Warszawa 1987 ss. 189—190.

³ Oto tytuły poszczególnych zestawów: *Różne; Okolicznościowe; Sodalicyjne; Świąteczne; Niedzielne, Maryjne; Rodzina*. Mają one formę maszynopisu.

⁴ Ponadto u dołu widnieje pierwotny napis, wykonany zwykłym ołówkiem: *Sp. O. Polikarp: Nauki, wykłady itd.*

własnego tytułu. Są to pogadanki na temat życia zakonnego⁵ przeznaczone z pewnością dla współbraci zakonnych oraz wykłady⁶ przygotowane w ramach Kursu Wyższej Wiedzy Religijnej i Wyższego Instytutu Katolickiego w Częstochowie.

Na uwagę zasługuje także *Dziennik o. Polikarpa — Stefana Sawickiego* będący w zbiorach Archiwum Jasnogórskiego pod sygnaturą 2950. Jest to rękopis posiadający niemałą wartość pod względem historycznym. Obejmuje bowiem lata 1937—1944.

Nie bez znaczenia są także pisma pozostawione przez o. Polikarpa w klasztorze skałecznym w Krakowie, w którym przebywał dwukrotnie: najpierw jako prefekt, o czym już była mowa, a później, tuż przed swoją śmiercią w 1949 r. Znajdujący się w archiwum skałecznym maszynopis stanowi zbiór konferencji, wygłoszonych na rekolekcjach zamkniętych w Częstochowskim Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym, zorganizowanych przez Sodalicję Mariąską Pań z Inteligencji, w dniach 21—23 VII 1941 r. Fascykuł o wymiarach 21 × 15 znajduje się pod sygnaturą B 218⁷.

Wiadomo od naocznych świadków, że Sawicki współpracował z prasą podziemną okresu okupacji, zwłaszcza pisał artykuły do tygodnika „Alarm”, będącego organem częstochowskiego okręgu Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW)⁸. Niestety, do dziś nie zachował się w archiwach częstochowskich, tak kościelnych jak i państwowych, ani jeden egzemplarz pisma. Być może, iż niektóre numery przetrwały w jakichś zbiorach prywatnych, ale dotarcie do nich jest prawie niemożliwe. Z pewnością próbował to uczynić Jan Pietrzykowski, ale skutek jego poszukiwań nie został odnotowany w prezentowanej przezeń książce o Jasnej Górze⁹. Mówi on jedynie o cyklu artykułów opublikowanych w

⁵ Opracowania te noszą tytuły: *Pierwsze Konstytucje Paulińskie i ich reforma w XV wieku* oraz *Surowość życia paulińskiego w początkach Zakonu*.

⁶ Są to wykłady z etyki i prawa (głoszone w listopadzie 1944 r.), z historii Kościoła katolickiego i z zagadnień dotyczących chrześcijańskich podstaw rodziny (m. in. o kwestii seksualnej).

⁷ Maszynopis zawiera w sumie siedem konferencji: 1. *O roztropności*, ss. 1—12; 2. *O sprawiedliwości*, ss. 13—22; 3. *O religii i posłuszeństwie*, ss. 23—34; 4. *O męstwie*, ss. 35—45; 5. *O wstrzeźliwości*, ss. 46—56; 6. *O skromności*, ss. 56—66; 7. *O łagodności* (oznaczona również jako konferencja szósta), ss. 67—77.

⁸ Zob. Pietrzykowski, jw. s. 190.

Szkoda, że autor hasła „*Narodowa Organizacja Wojskowa*” zawartego w *Encyklopedii II wojny światowej* wydanej przez Wydawnictwo MON-u (Warszawa 1975) nie zadał sobie trudu szczegółowego opracowania danych na temat tej konspiracyjnej organizacji, choćby o piśmie „Alarm”, o którym nie wspomina ani słowa. Powinien był to uczynić, skoro w *Encyklopedii* wymienia się organy prasowe innych pomniejszych ugrupowań konspiracyjnych.

⁹ J. Pietrzykowski, jw.

„Alarmie”, którym Sawicki nadał wspólny tytuł: *W trosce o wychowanie nowego człowieka*¹⁰. Wydaje się, że przegląd poszczególnych numerów „Alarmu” dostarczyłby wiele cennego materiału na temat myśli religijnej, społecznej i politycznej o. Polikarpa.

Do niniejszej charakterystyki pism Sawickiego należy dodać również jego artykuły w „Homo Dei” czy „Wiadomościach Duszpasterskich”. Nie stanowią one jednak materiału, który zawierałby wyraźne treści o charakterze społecznym¹¹.

2. MYŚL SPOŁECZNA

Formy i treść myśli społecznej zawartej w pismach o. Polikarpa uwarunkowane są specyfiką wynikającą z jego przynależności do stanu duchownego. Ponadto nie bez znaczenia był fakt, iż przez większość swego życia zakonnego duszpasterzował on w klasztorze jasnogórskim, a więc ośrodku sanktuaryjnym, którego oddziaływanie religijne wykraczało daleko poza środowisko częstochowskie. Charakter narodowy Jasnej Góry niewątpliwie ułatwiał skuteczność społecznej aktywności paulinów, którzy starali się, w miarę swoich możliwości, wychodzić naprzeciw oczekiwaniom szerokich kręgów wiernych. Wydaje się, że Sawicki dobrze rozumiał sens swojej obecności na Jasnej Górze, dostrzegając liczne potrzeby katolickiego społeczeństwa szukającego w sanktuarium moralnego wsparcia a także inspiracji do zajęcia postawy wobec trudnych spraw społecznych i narodowych, zwłaszcza w okresie zawieruchy wojennej. Stąd myśl społeczna o. Polikarpa obejmuje szeroki zakres problemów nurtujących ówczesne życie społeczne, do których on, jako zdolny, wykształcony i wrażliwy na potrzeby innych, podszedł z całą duszpasterską gorliwością.

Poniżej zostaną poddane szczegółowej analizie zagadnienia dotyczące rodziny chrześcijańskiej, jak również pozostający w jej kręgu problem wychowania dzieci i młodzieży. Omówione zostaną także treści patriotyczne, sprawa ustroju społeczno-gospodarczego czy politycznego, w tym tzw. kwestia społeczna i związany z nią problem sprawiedliwości społecznej. Słowem, zaprezentowany zostanie szkic tych społecznych treści, które znajdują swój wyraz w pismach o. Polikarpa.

¹⁰ Tamże s. 190.

¹¹ P. Sawicki, *Pielgrzymki religijne*, „Homo Dei”, R. 1936, ss. 196—198; tenże, *Chrystus w rodzinie. Kazanie na drugą niedzielę po Trzech Królach*, „Wiadomości Duszpasterskie”, R. 1948, ss. 33—35. Wykaz pozostałych jego publikacji zob. w: J. Zbudniewek, *Sawicki Stefan Polikarp*, jw., s. 85.

a) Rodzina chrześcijańska

Zagadnienie rodziny chrześcijańskiej¹² występuje w większości pism Sawickiego. Uważał on wszakże, iż naród pogrążony w mrokach okupacji, mógł zachować swoją żywotność głównie dzięki rodzinie opartej na zdrowych zasadach moralnych. O. Polikarp zdawał sobie z tego sprawę, zarówno w okresie bezpośrednio poprzedzającym tragiczny Wrzesień, kiedy to wyraźnie obawiano się niebezpieczeństwa wojny, jak i podczas okupacji, która na rodzinę nakładała wyjątkową odpowiedzialność. Uwarunkowania te stanowiły niejako zasadnicze tło dla rozważań Sawickiego, który będąc kapłanem, widział problem rodziny także i chyba w głównej mierze na płaszczyźnie religijnej.

Rozdziały jednego z referatów poświęconego rodzinie noszą takie tytuły jak: *Myśl Boża w ustanowieniu rodziny*, *Odpowiedź człowiekowi*, *Stanowisko kobiety w chrześcijaństwie* i *Małżeństwo jako kontrakt*¹³. Stanowią one tradycyjne ujęcie tematu. Na szczególną uwagę zasługują rozważania dotyczące roli i zadania kobiety. Sawicki przyznaje wprawdzie, że „Ewangelia to dla kobiety jej *magna charta libertatis* — wielka karta wolności i swobody”¹⁴, ale pomimo stwierdzeń o pełnym człowieczeństwie kobiety, mówi i to, iż „z woli Bożej ma być ona w społeczności rodzinnej podporządkowana mężczyźnie”¹⁵. W uzasadnieniu odwołuje się do encykliki Piusa XI *Casti connubii*¹⁶ z 31 XII 1930 r. o małżeństwie, a nawet cytuje z niej obszerny fragment. Może się wydawać, że wywody Sawickiego są zbyt tradycyjne i nie nadążają za duchem czasu, ale są to tylko pozory. Jego spojrzenie pod tym względem jest chyba bardzo wyważone i nacechowane realizmem. Powiada bowiem, że fakt podporządkowania kobiety mężczyźnie wcale nie ozna-

¹² Najwięcej materiału na ten temat zawierają teksty wykładów przygotowane do wygłoszenia w ramach Wyższego Instytutu Katolickiego w Częstochowie oraz kazania okolicznościowe i prelekcje. Trudno jednoznacznie stwierdzić, z jakich opracowań korzystał. Notatki nie zawierają żadnych przypisów ani też wzmianki o wykorzystanej literaturze.

Przy lekturze wspomnianych pism uderza to, iż autor traktuje temat w sposób teologiczny. Całe rozumowanie stara się oprzeć na podstawach biblijnych. Co krok przytacza słowa Pisma św. Nie są to wszakże rozważania czysto biblijne. Odwołuje się ponadto do szerokiej bazy humanistycznej. Cytuje licznych myślicieli starożytnych, w tym głównie chrześcijańskich filozofów i teologów. Podaje liczne przykłady, które nierzadko ubogaca anegdotami. Można powiedzieć, że prezentuje on duży talent nie tylko w sprawach samego przedmiotu, ale także pod względem pisarskim.

¹³ Tekst o rodzinie (bez nagłówka), w: Teczka: *Sawicki Polikarp O., Opracowania. Wykłady*, AJG bez sygn., dalej cyt. *Opracowania*.

¹⁴ Tamże s. 10.

¹⁵ Tamże s. 12.

¹⁶ „Acta Apostolicae Sedis” (dalej cyt. AAS) 22 (1930) 539—592.

cza jej niższości. Nie jest ona niewolnicą męża, „lecz jego pomocą i towarzyszką. Służy natomiast Bogu i ludzkości jako takiej na równi z mężczyzną. Wzajemny stosunek obu płci do siebie reguluje 'uporządkowana miłość' — ta miłość, która jest podstawowym nakazem religii Chrystusowej. Podstawą zaś miłości jest wzajemny szacunek”¹⁷.

Rozważania nad wzajemnymi relacjami pomiędzy małżonkami prowadzą Sawickiego do tematu bardziej ogólnego, wykraczającego poza obręb problematyki rodzinnej. Wskazuje na problem emancypacji kobiet, przytaczając — jak sam zaznacza — stanowisko Kościoła na ten temat. Mówi o dwóch porządkach, których emancypacja dotyczy, a mianowicie: fizjologicznym i społecznym.

Zdecydowanie występuje przeciwko temu, co głoszą zwolennicy emancypacji w porządku fizjologicznym, jakoby kobieta miała pełne prawo rozporządzania sobą w małżeństwie, „że ona ma decydować, czy ma być matką, czy nie”¹⁸. O. Polikarp powołuje się w tym względzie na nauczanie Kościoła, które wskazuje na wzniosły obowiązek służby Bogu i społeczeństwu ze strony kobiety zamężnej. „Ilekcroć przychodzi jej w małżeństwie — stwierdza Sawicki — ponosić pewne konsekwencje pożycia małżeńskiego, ponosić je musi. Uchylenie się i dowolne rozporządzanie istotą, której się dało życie, jest krzyżącym grzechem przeciw prawu natury. Tak pojęte 'świadome macierzyństwo' jest pospolitą zbrodnią”¹⁹. Stwierdzenie to, jak widać, stanowi bezpośrednie odwołanie się do prawa naturalnego, biorącego w obronę każde życie ludzkie poczęte, choć jeszcze nienarodzone. Do tego problemu Sawicki powraca także w innych kazaniach, a czyni to jeszcze bardziej dosadnie. Podkreśla bardzo wyraźnie ścisły związek macierzyństwa z nauką chrześcijańską, od której jakiegokolwiek oderwanie się powoduje bolesne konsekwencje moralne i społeczne. „Są matki — powiada Sawicki — które z nienawiścią uniemożliwiają przyjście na świat maleństwa. Dziekie zwierzę gotowe jest złożyć ofiarę z życia dla swoich małych; nowoczesna kobieta cywilizowana gotowa jest zamordować swoje dziecko z zimną krwią, z wyrachowania, sobkostwa, ażeby tylko uratować swoje wygodne życie (...). Patrzcie i oglądajcie, czym stanie się wzniosłe pojęcie macierzyństwa, jeśli ludzkość oderwie się od Chrystusa”²⁰.

Sawicki, wskazując na emancypację w porządku społecznym, mówi, iż z punktu widzenia nauki Kościoła jest ona nie do przyjęcia. Niedopuszczalną jest bowiem zasada całkowitego uniezależnienia kobiety od władzy męża, gdyż godzi to w „pierwotny plan stworzenia, sprze-

¹⁷ Tekst o rodzinie (bez nagłówka), w: *Opracowania*, jw.

¹⁸ Tamże s. 13.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Kazanie na temat: „Chrystus Królem matek”, w: *Teczka: Sawicki Polikarp O., 1934—1941 Kazania*, AJG, bez sygn. (dalej cyt. *Kazania*), s. 5.

ciwiał się wyraźnie objawionej woli Bożej, rujnuje rodzinę”²¹. Niestety, brak jest bliższego wyjaśnienia, na jakiej podstawie autor dochodzi do wspomnianych wniosków; które treści Objawienia wskazują na pewien stopień takiego uzależnienia.

Emancypacja kobiet w porządku społecznym dotyczy nie tylko sfery życia małżeńskiego, rodzinnego, ale również wielu dziedzin życia publicznego. Na tym polu Sawicki dostrzega pozytywne elementy. Mówi nawet, że emancypacja rozumiana w szerszym kontekście społecznym w zasadzie może być przyjęta przez naukę katolicką. Wprowadza jednak pewne zastrzeżenia, którym trudno odmówić racji. „Kobieta — jak twierdzi — jest przede wszystkim powołana na matkę i wychowawczynię dzieci. Tu nikt nie umie jej zastąpić. Dobro rodziny, w szczególności wychowanie dzieci jest sprawą najwyższej wagi dla społeczeństwa. Stąd wniosek: kobieta nie może pełnić poza rodziną tych funkcji i zadań, które ją odrywają od ogniska domowego, osłabiają jej siły i czynią niezdolną do wypełniania obowiązków wychowawczych”²². Spojrzenie to oparte jest, jak się wydaje, na obserwacji życia, które w tym czasie dostarczało niemało przykładów na ujemnie skutki przesadnej emancypacji społecznej kobiet. Sawicki, przy okazji swoich rozważań, powołuje się na encyklikę Piusa XI *Quadragesimo anno*²³ z 15 V 1931 r., zwłaszcza odnośnie do pracy zawodowej kobiet.

Sporo miejsca Sawicki poświęca zagadnieniu małżeństwa. Jest to ujęcie zbyt jurydyczne, wszak trudno się dziwić, gdyż był on z wykształcenia doktorem prawa kanonicznego. Małżeństwo traktuje jako kontrakt pomiędzy mężczyzną i kobietą, ale jednocześnie zastrzega się, że jest to kontrakt wyjątkowy²⁴. Myśli Sawickiego niemal w całości zaczerpnięte są z encykliki Leona XII *Arcanum*²⁵ o rodzinie i czcigodnym sakramencie małżeństwa z 10 II 1880 r. Powołanie się na rozważania Leonowe świadczy o wnikliwym i szerokim spojrzeniu Sawickiego na istotę małżeństwa. Podkreśla on wszakże nie tylko sakramentalny charakter związku, ale także charakter naturalny, co w sumie stanowi o świętości małżeństwa. Świętość tę, wynikającą już z samej natury, Kościół uznaje — zauważa o Polikarp — „nawet w małżeństwach niewiernych. Ilekroć obie strony nawracają się do wiary świętej, Kościół stwierdza czy było to małżeństwo zawarte zgodnie z prawem natury i jeśli tak, nie domaga się od stron ponownej umowy małżeńskiej”²⁶.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ AAS 23 (1931) 177—228.

²⁴ Tekst o rodzinie (bez nagłówka), w: *Opracowania*, s. 14.

²⁵ AAS (1879) 385—401.

²⁶ Tekst o rodzinie (bez nagłówka), w: *Opracowania*, s. 15.

Jest to stanowisko niewątpliwie daleko odbiegające od utartych w tym względzie uproszczeń, akcentujących jedynie sakramentalny charakter małżeństwa. Sawickiego stać na to, by z całą otwartością i kompetencją (był przecież kanonistą) prostować te pojęcia w świadomości wierzących.

Wizja rodziny chrześcijańskiej zaprezentowana w pismach o. Polikarpa nacechowana jest wszakże jego szczególną pobożnością, którą przejawiał w szerzeniu kultu Serca Jezusowego. W jednym ze swoich kazań mówi, że „Jezus żąda od rodziny hołdu społecznego”, a tym hołdem jest tzw. intronizacja Serca Jezusowego zmierzająca do zapoczątkowania „życia z wiary i miłości”²⁷. Chodzi o to, jak głosi Sawicki, by dzięki oddaniu się rodzin Chrystusowi, przyjął się jakiś nowy model życia rodzinnego, w którym Ewangelia byłaby „prawem i duszą ogniska domowego”²⁸.

Z zagadnieniem małżeństwa i rodziny wiąże się problem wychowania młodego pokolenia. W pismach o. Polikarpa temat ten zajmuje chyba najwięcej miejsca. Właśnie ze względu na ów znaczny zakres przedmiotowy, zostanie on wyodrębniony z rozważań o rodzinie chrześcijańskiej i potraktowany oddzielnie.

b) Wychowanie młodego pokolenia

Sporo materiału na temat wychowania można znaleźć w kazaniach. Nie są to jednak wypowiedzi o charakterze na tyle systematycznym, by mogły stać się wyłączną podstawą do odtworzenia głównych konturów myśli autora. Istotne uzupełnienie pod tym względem stanowią jego prelekcje i wykłady.

Wychowanie łączy się z macierzyństwem, które z samego prawa natury odpowiedzialne jest za zasadniczy kształt formacji człowieka. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż Sawicki w swoich kazaniach na tematy społeczno-moralne duży nacisk położył właśnie na ukazanie godności macierzyństwa. Mówi o chrześcijańskim ideale matki, którego wzorem jest Najświętsza Maryja Panna trzymająca na swym ręku Jezusa Chrystusa²⁹. O. Polikarp ubolewa nad coraz modniejszym w społeczeństwie modelem „nowoczesnego małżeństwa, które drży z obawy przed dziećmi”³⁰. Dlatego autor woła, by matki umiłowały swe powołanie do wychowywania dzieci, gdyż konieczna jest jakaś zasadnicza zmiana

²⁷ Kazanie na temat: *O intronizacji Serca Jezusowego*, w: *Kazania*, jw. s. 3.

²⁸ Tamże.

²⁹ Kazanie na temat: *„Chrystus Królem Matek”*, w: *Kazania*, jw. ss. 1—7.

³⁰ Tamże s. 5.

postaw w tej dziedzinie. Przytacza biblijny opis miłości matczynej, jakiej dała wyraz Riśpa, pilnując ciał swoich synów (2 Sm 21). Obraz ten, jego zdaniem, winien być przykładem dla matek chrześcijańskich, które mają bronić nie tylko ciał swoich dzieci, ale przede wszystkim „życia nieśmiertelnych dusz”³¹. Stąd następujący apel: „Matki katolickie, nie wzdrygajcie się przed waszym ciężkim, ale zarazem tak świętym obowiązkiem, który w dzisiejszych czasach nie jest modny (...). Chore jest dzisiejsze życie rodzinne, lecz wy możecie je uleczyć! Chore jest dzisiejsze życie społeczne, lecz wy możecie je uzdrowić!”³²

Wychowanie dzieci i młodzieży nie należy wszakże tylko do matki. Powinno być ono troską także i ojca. W jednym ze swych kazań maryjnych Sawicki mówi, iż „w zaciszu domowego pożycia dobre wychowanie dziecka jest jedyną i najważniejszą sprawą rodziców”³³. Do zadań ojca — jak dalej zauważa autor — należy zapewnienie bytu doczesnego dziecku, jak również zaproponowanie „sposobu wychowania” Matka zaś winna ów sposób realizować w szczegółach, starając się „z bojaźnią i miłością Boga zabezpieczyć niewinne serce dziecka od zepsucia”³⁴. Przy okazji Sawicki podaje cały szereg praktycznych uwag dotyczących wychowania. Są to uwagi świadczące o dość dobrej znajomości przez ich autora podstawowych zasad ówczesnej psychologii i pedagogiki. Cały ten wysiłek kaznodziejski o. Polikarpa ma cel religijny, nadprzyrodzony, ale nie tylko, bo ma także cel społeczny, narodowy. Dlatego Sawicki kieruje do rodziców pytanie: „Czym będzie to dziecię? Czy przez rozum i cnotę będzie ono chlubą i podporą kraju, czy też burzycielem jego spokoju i zarzewiem wszelkiej nieprawości?”³⁵

Przedmiotem wykładów Sawickiego na temat wychowania stały się również zagadnienia bardziej szczegółowe. Trzeba do nich zaliczyć między innymi „kwestię seksualną”³⁶. Przystępując do rozważań, najpierw ubolewa on nad tym, że w dziedzinie nauki moralnej doszło do charakterystycznego przesunięcia akcentu na dziedzinę moralności płciowej. To zawężenie pojęcia moralności, jak zaznacza autor, nie pozostaje oczywiście bez określonych następstw. Powoduje ono zejście na dalszy plan innych zasad moralnych, a to powoduje zubożenie

³¹ Tamże s. 6.

³² Tamże.

³³ *Kazanie na uroczystość Narodzenia N. M. Panny*, w: *Kazania*, jw. s. 3.

³⁴ Tamże s. 3.

³⁵ Tamże s. 1.

³⁶ Tekst o kwestii seksualnej (bez nagłówka), w: *Opracowania*, jw. Referat ten składa się z następujących punktów: *Uwagi wstępne* (ss. 1—7), *Historyczny rozwój kwestii seksualnej* (ss. 8—23), *Pojęcie moralności w nauce kościelnej* (ss. 24—29) i *Wnioski dla duszpasterstwa* (ss. 1—15).

czy wręcz wykrzywienie całego życia chrześcijańskiego. Sawicki zauważa, iż niektórzy teologowie (nie tylko katolicy) ukazując moralność chrześcijańską jako przede wszystkim moralność płciową, „zdają się zapominać, że Chrystus sam, przy całym szacunku dla cnoty czystości, inną cnotę wysunął jako główną i jako istotną uroczyscie proklamował, mianowicie miłość”³⁷. Spójrznie to, jakże ewangeliczne i humanistyczne zarazem, wymownie świadczy o samym autorze jako teologu i duszpasterzu.

Potwierdzeniem wagi jego przemyśleń stają się wnioski zawarte w końcowej części omawianego referatu. Wnioski te mają charakter głównie duszpasterski. Otóż centrum całej chrześcijańskiej nauki moralnej widzi on w miłości, jako najważniejszym nakazie Chrystusa. W niej też, jak zauważa dalej Sawicki, musi odnaleźć swój konkretny wyraz całe duszpasterstwo³⁸. Najpierw poddaje zdecydowanej krytyce praktykę duszpasterską, która w grzechach przeciwko szóstemu przykazaniu widzi największe zło moralne. Przy tej okazji nie waha się zakwestionować surowej nauki św. Alfonsa M. Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła, który utrzymywał, że „z powodu nieczystości większa liczba dusz (*maior animarum numerus*) idzie do piekła”³⁹. Sawicki jest wyraźnie zdziwiony stwierdzeniem św. Alfonsa, gdyż nie widzi dlań żadnych podstaw ani w Piśmie św., ani w nauce Ojców Kościoła. Bynajmniej nie próbuje on pomniejszać ciężaru, jakie kryją w sobie grzechy nieczyste, nie ukrywa też prawdy o ich nader negatywnym obliczu społecznym, jednakże pragnie spojrzeć nań w świetle autentycznej nauki Kościoła. Grzechy nieczyste nie są bowiem tymi, przez które „najwięcej ludzi idzie do piekła” Takimi są natomiast grzechy przeciwko miłości czy niewierności. Przy sposobności powołuje się na zdanie Brata Bertolda z Ratzbony, który pod nazwą wspomnianych grzechów rozumie: chciwość, lichwę, oszustwo, obłudę, chytróść⁴⁰.

Problem wychowania seksualnego Sawicki widzi w kontekście skutków pewnych, zgoła niechrześcijańskich, przyzwyczajzeń i nawyków społecznych. Uważa, iż społeczeństwo popadło w swego rodzaju „odcień pruderii”, która za niewłaściwe uważa to, co jest z woli Bożej i co jest Bożym ideałem, a chełpi się tym, co właśnie przez swą przesadę zdradza się ze swym moralnym brakiem”⁴¹. Z przekąsem zauważa, że „my jesteśmy 'zbyt' czyści, by móc oglądać obrazy, które nasi

³⁷ Tamże: *Uwagi wstępne*, s. 7.

³⁸ Tamże: *Wnioski dla duszpasterstwa*, ss. 1—4.

³⁹ Sawicki cytuje traktat św. Alfonsa: *De VI-to*, nr 413.

⁴⁰ Tekst o kwestii seksualnej (bez nagłówka), w: *Opracowania: Wnioski dla duszpasterstwa*, s. 5.

⁴¹ Tamże s. 8.

przodkowie pobożni dla zbudowania stworzyli”⁴². Otóż w gruncie rzeczy dochodzi w postawach społecznych do zmiany wartości: czystość przechodzi w pruderię. Jest to, jak się wydaje, jedna z trafniejszych uwag tego okresu, na którą, niestety, większość myślicieli katolickich nie umiała albo nie chciała się zdobyć.

Ponadto Sawicki wskazuje na inny problem związany z wychowaniem seksualnym, a mianowicie na potrzebę właściwego uświadomienia płciowego. Trudność kwestii tego uświadomienia ma swoje źródło — według autora — „w purytańskim radykalizmie, który wszedł w nasze przyzwyczajenie powołał w materii szóstego przykazania”⁴³. Jednocześnie prezentuje własną wizję pedagogiki seksualnej. Jest nią nie ta, „która możliwie często ostrzega chłopca przed niebezpieczeństwem nieczystości, a nawet nie ta, która możliwie często mówi mu o ważności cnoty czystości. Najlepszym wychowaniem do czystości jest — jak uzasadnia Sawicki — wychowanie pośrednie”⁴⁴. Polega ono na tym, iż „wychowawca prowadzić będzie młodzież nie przez czystość do miłości, lecz odwrotnie przez miłość do czystości”⁴⁵. Jest to zasadnicza myśl o. Polikarpa, stanowiąca, jak nietrudno zauważyć, pewną nowość na tle dotychczasowego tradycyjnego podejścia do tego rodzaju wychowania. Powszechnie w praktyce wychowawczej akcentowano bowiem kolejność akurat odwrotną: od czystości do miłości. Sawicki proponuje wychowawcom, by w ramach formacji młodzieży akcentowali przede wszystkim ducha miłości, zdrową pobożność, koleżeńskość. Powinni oni — jak dalej zauważa — „naśladować Boskiego Pedagoga, który sprawy szóstego przykazania porusza w sposób niezmiernie delikatny i tak charakterystyczny jakby mimochodem, podczas gdy całą swoją... pasterską troskę skupia na głoszeniu prawa miłości i do miłości zwraca”⁴⁶. Swoje stwierdzenia opiera o. Polikarp na Piśmie św., cytując w tym względzie słynny tekst Pawłowy *Hymn o miłości* (1 Kor 13, 1—13).

Przy okazji Sawicki dokonuje pewnej własnej oceny „kwestii seksualnej”, a więc to, na ile jest ona poważnym problemem społecznym. Jego opinia jest mocno wyważona. Uważa, że coraz częściej głoszone tezy o ciągłym pogarszaniu się moralności płciowej, nie dają się niczym konkretnym uzasadnić. Wszelkie uproszczenia wynikają bowiem

⁴² Kontynuując tę myśl, powiada dalej: „my, przyciszamy ludową piosenkę, ba, nawet sciszamy głos przy tekstach Pisma św., ale my nie widzimy przy tym tego, że ta nasza bojaźliwość zdradza się tym samym ze swą słabością i niepewnością — nie widzimy tego, że ta nasza pruderia zbyt często staje się faryzej-
skim płaszczem obłudy, pod którym kryje się fałsz i gruba zmysłowość”. Tamże.

⁴³ Tamże s. 10.

⁴⁴ Tamże s. 11.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże.

stąd, iż zło zazwyczaj bardziej jest widoczne na zewnątrz niż dobro. W sumie jednak dobra zawsze jest więcej, choć w przeciwieństwie do zła mniej się o nim mówi i słyszy. „Cnoty nabywa się w ciszy, a grzech sam mówi o sobie” — zauważa o. Polikarp⁴⁷.

Temat wychowania przewija się w licznych kazaniach Sawickiego. Tego rodzaju treści występują zarówno w mowach adresowanych do wychowawców, głównie rodziców chrześcijańskich, jak i do samej młodzieży. Interesujące pod tym względem jest kazanie wygłoszone z okazji święta wychowania fizycznego⁴⁸. W tekście tym autor daje się poznać już nie jako prelegent umiejętnie posługujący się metodą systematycznego wykładu, lecz jako płomienny kaznodzieja, trafiający do serc swoich młodych słuchaczy. Wychodzi od cytatu z Piśma św.: *Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej* (Lm 3, 27)⁴⁹ i na tej podstawie głosi pochwałę sportu. Ów wysiłek fizyczny będący troską o zdrowie ciała, winien być jednak połączony z troską o „zdrowie i czystość duszy”⁵⁰. Do młodzieży mówi o konieczności przyjęcia jarzma obowiązków i to nie dlatego, by stały się dla niej ciężarem, lecz po to, aby stały się one drogą do realizacji wzniosłych marzeń. Wszystko to uzależnione jest jednak od zdrowia moralnego, które niejako warunkuje oblicze całego życia osobistego i społecznego.

Wydaje się jednak, że w stosunku do sportu Sawicki ujawnia postawę pewnego niezrozumienia. Ubolewa wszakże nad tym, że sport zamiast przyczynić się „w myśl założeń pedagogicznych do umoralnienia człowieka”, zamienił się w kult ciała⁵¹. W ten sposób — jak sądzi — człowiek wchodzi na drogę równającą go z czworonogami⁵².

Sawicki w zasadzie nie podejmuje szerszych rozważań na temat moralnych aspektów kultury fizycznej. Skupia jedynie uwagę na niezdrowych, jego zdaniem, przesunięciach akcentów w podejściu do całej dziedziny sportu, która, niestety, często przeradza się — jak to nieraz podkreśla — w kult ciała⁵³. Z mieszanymi uczuciami odnosi się do rozpowszechnianego hasła: *Zdrowy duch, w zdrowym ciele*, gdyż nie znajduje ono potwierdzenia w życiu. „Nigdy nie było — jak zauważa

⁴⁷ Tamże s. 13.

⁴⁸ Kazanie na Święto Wychowania Fizycznego, w: *Kazania*.

⁴⁹ W Biblii Tysiąclecia jest nieco inny przekład: *Dobrze dla męża, gdy dźwiga jarzmo w swojej młodości*.

⁵⁰ Kazanie na Święto Wychowania Fizycznego, w: *Kazania*, jw. s. 2.

⁵¹ P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych w Częstochowskim Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym, organizowanych przez Sodalicję Mariańską Pań z Inteligencji, w dniach 21—23 lipca 1941 r. Uczestniczek 28*, Archiwum Skąleczne, sygn. B 218, s. 59.

⁵² Tamże.

⁵³ P. Sawicki, *Do maturzystek*, w: *Kazania*, jw. s. 3.

dalej — tylu cherlaków co dziś, nigdzie tylu zgnióków moralnych co wśród tych, którzy najgłośniejszym okrzykiem wspomniane hasło, którzy kult ciała postawili na czele swych ideałów życiowych”⁵⁴. Jednakże na podstawie zaledwie kilku wypowiedzi Sawickiego, trudno uchwycić całościowy jego pogląd na temat kultury fizycznej w ogóle. Jest to tym bardziej utrudnione, że niektóre wyrażenia o. Polikarpa są wręcz zabawne i prawdopodobnie mają na celu ożywienie mniej uważnych słuchaczy⁵⁵.

Treści związane z wychowaniem młodego pokolenia znajdują swój wyraz także w kazaniach patriotycznych, wszak niezbędnym wymogiem postaw patriotycznych jest odpowiednie wychowanie moralne. Podrozdział kolejny poświęcony jest właśnie sprawie patriotyzmu, którego idee szerzył Sawicki głównie w swoich kazaniach okolicznościowych.

c) Patriotyzm

To, że o. Polikarp wiele uwagi poświęcił na budzenie uczuć patriotycznych wśród rzeszy, przybywających licznie na Jasną Górę, nie jest czymś osobliwym. Jego aktywność duszpasterska miała przecież miejsce w klasztorze sanktuaryjnym, będącym w opinii większości społeczeństwa polskiego symbolem wzniosłych wartości nie tylko religijnych, ale także i narodowych.

Wiele treści patriotycznych znajduje się chociażby w kilkakrotnie przytaczanym już tekście kazania na święto wychowania fizycznego. Z kaznodziejskim uniesieniem nawołuje on młodzież, by służyła nie tylko samej Ojczyźnie, ale Bogu i Ojczyźnie. Obowiązkiem każdego młodego człowieka jest wszakże działać poprzez „cnotę, naukę i wiedzę, a gdy zajdzie potrzeba i Ojczyzna tego zażąda... jedni razić wroga, a drudzy nieść pomoc rannym”⁵⁶. Ileż w tym nawoływaniu do wzniesie-

⁵⁴ Tamże s. 3.

⁵⁵ Wskazując na wartość odznaki sodalicyjnej, Sawicki jednocześnie z właściwym sobie humorem ośmiesza odznakę sportową. Mówi o niej między innymi: „Znajdą się i tacy, którzy dzień otrzymania tej odznaki nazywają 'najszczęśliwszym dniem w życiu'... Godni oni naprawdę politowania! A potem przechwalają się z tego, że pobili przeciwnika w biegu o jedną małą sekundę, albo w skoku o jeden centymetr... Zapominają o tym, że aby szybko biegać i wysoko skakać nie trzeba być człowiekiem — wystarczy być zwykłym czworonogiem”. *Kazanie „Na przyjęcie do Sodalicji”*, w: *Kazania*, jw.

Przy innej okazji stawia pytanie: „Czy to zresztą tak wielki zaszczyt szybko biegać, wysoko skakać, albo mocno okładać kogoś kulakami? Tego rodzaju rekordy mogłyby bardzo dobrze pobijać pierwszy lepszy Azorek czy Filuś”. P. Sawicki, *Do maturzystek*, w: *Kazania*, jw. s. 3 (tekst przekreślony ołówkiem).

⁵⁶ *Kazanie na Święto Wychowania Fizycznego*, jw. s. 1.

nia wspólnego sztandaru widać uczuciowego zaangażowania autora. Mówi on na przykład: „Niech każde rano, budzące cię ze snu, pyta cię; młodzieży, czy będziesz dziś przy sztandarze prac wspólnych? A każdy wieczór zachodzącego słońca złoci twe czoło wieńcem zasługi... Wtedy pocznie lśnić Polska odrodzona, bo tylko cnoty pracy i karności potrzeba narodowi, aby był olbrzymim i wolnym”⁵⁷. Kazania tej treści z pewnością służyły w tym czasie potrzebie chwili. Były one głoszone tuż przed tragicznym Wrześniem. Przyczyniały się więc do patriotycznego formowania serc i umysłów młodzieży w obliczu widma wojny obronnej.

Warto zwrócić uwagę także na kazanie wygłoszone do maturzystek, w którym Sawicki nawołuje do chrześcijańskiej postawy w życiu społecznym i narodowym. „Ducha nie gascie, ale tę iskry Bożą — jak powiada — rozpłomieniajcie i w jedno znieście ognisko..., aby skarlałym ludzkim stworom zarzewie wielkości rzucić i aby fundament kłaść z żywych waszych serc pod Polskę nową — Chrystusową”⁵⁸. Jest to właśnie jego wizja nowej Polski, której porządek społeczny oparty byłby na zasadach chrześcijańskich.

Wątek patriotyczny występuje także w kazaniu wygłoszonym na święto morza w 1935 r. Nawołuje on do solidarnej ofiarności na rzecz budującej się nowej polskiej stoczni w Gdyni, co uważa za wspólny narodowy obowiązek. Cytując słowa pieśni z *Księgi Daniela* (Dn 3, 77—78), dodaje: „Błogosław Pana, polski Bałtyku, śpiewaj o jego dobroci cichym fal poszumem, głoś jego moc rozbrzmieniem groźnych orkanów”⁵⁹. Tego rodzaju poetyckich wyrażen można znaleźć stosunkowo dużo. Z pewnością działały one bardzo na wyobraźnię słuchaczy, co z kolei nie pozostawało bez wpływu na skuteczność budzenia uczuć patriotycznych. Na przykład w kazaniu wygłoszonym z okazji 12-tego Tygodnia Lotniczego, po przytoczeniu słów *Apokalipsy* (Ap 12, 3—4) o wielkim smoku, który ukazał się na niebie, powiada: „I mamyż czekać z założonymi rękoma bezradni i bezbronni, aż na polskim naszym niebie, na obłokach naszych rodzinnych, w powietrzu naszym ojczystym (...) zjawi się ów smok pancerny, wielki, rydzy, bestia nowoczesna nazbyt straszna, a bardzo mocna?”⁶⁰ Jest to swego rodzaju apel do społeczeństwa, by nie szczędziło wysiłków dla rozwoju lotnictwa. Rozwinięte, nowoczesne lotnictwo polskie uważa za konieczność dzisiejszą.

Nietrudno zauważyć, że większość wypowiedzi o Polikarpa charakteryzuje się wyraźnym zaangażowaniem uczuciowym na rzecz włas-

⁵⁷ Tamże s. 3.

⁵⁸ *Do maturzystek*, w: *Kazania*, jw. s. 4.

⁵⁹ *Kazanie na Święto Morza 1935 roku*, w: *Kazania*, jw. s. 3.

⁶⁰ *Kazanie na 12 Tydzień Lotniczy*, w: *Kazania*, jw. s. 1.

nej ojczyzny. Boli go wszystko to, co tej ojczyźnie przynosi szkodę, co nadwyręza jej dobre imię. Ubolewa chociażby nad stanem moralnym polskich sportowców, którzy „w ciasnych butach robią Polskę propagandę za granicą, jedynając nam nazwę 'opojów'”⁶¹.

Zdecydowana większość myśli patriotycznych o. Polikarpa przypada niewątpliwie na okres wojny, kiedy domagały się tego konkretne okoliczności. Jan Pietrzykowski, znający Sawickiego osobiście, mówi w wyżej wspomnianej pracy o Jasnej Górze, o cyklu jego artykułów, zamieszczonych w „Alarmie”. Treść tych artykułów, poświęconych formacji nowego człowieka, streszcza Pietrzykowski w dwóch zdaniach: „Nowy człowiek w przyszłej Polsce — w widzeniu o. Polikarpa — winien mieć jasno sprecyzowaną hierarchię wartości i wprowadzać zasady etyki do życia politycznego. Oczekiwana zaś Polska ma być Polską Chrystusową”⁶². Już sam fakt współpracy z piśmem podziemnym świadczy o ogromnym zaangażowaniu patriotycznym Sawickiego. Nie mógł przecież nie zdawać sobie sprawy z konsekwencji grożących ze strony okupanta.

Idea patriotyzmu zawarta w pismach Sawickiego nie tylko dotyczy problemów społecznych, rozważanych przy okazji jakiejś konkretnej okoliczności. Wyraża się ona również w trosce o całościowy rozwój społeczeństwa, o jego porządek polityczny, religijny, moralny i gospodarczy, o czym właśnie traktować będzie podrozdział następujący.

d) Ustrój społeczny

Wyrażając swoje myśli na temat porządku społecznego, a także politycznego, Sawicki próbuje całość sytuacji uchwycić w wymiarze treści religijnych. Uważa, iż życie społeczne winno opierać się na zasadach Ewangelii. Odrzucenie tych zasad w gruncie rzeczy wychodzi na szkodę tym, którzy od nich odchodzą. Jednakże głównym sprawcą zła — jak zauważa Sawicki — nie jest człowiek, lecz „wyższa inteligencja, zawsze jedna i ta sama, a ludzie są tylko tej inteligencji pionkami. Tą wyższą inteligencją jest szatan”⁶³. Stąd najważniejszym środkiem wiodącym do naprawy porządku społecznego jest odnowa moralna w duchu chrześcijańskim, gdyż — jak mówi Sawicki — „bronią, od której ginie królestwo Boże na ziemi, jest każdy grzech ciężki i tylko grzech ciężki”⁶⁴.

⁶¹ Do *maturzystek*, w: *Kazania*, jw. s. 3 (tekst przekreślony ołówkiem).

⁶² J. Pietrzykowski, jw. s. 190. Autor relacjonuje treść na podstawie tego, co zapamiętał z okresu okupacji.

⁶³ *Kazanie na temat: Walka z Kościołem św.*, w: *Kazania*, jw. s. 1.

⁶⁴ Tamże s. 2.

Grzech stanowi niejako cel działalności szatana. Różne są wszakże drogi wiodące go do tego celu. Otóż szatan do jego osiągnięcia — jak zauważa o. Polikarp — „wprawia wszystko w ruch: literaturę i sztukę, naukę i zabawę, zbytek i nędzę, łachmany i stroje, ulicę i salony”, jak również „rozbudza nienawiści klasowe, społeczne, narodowe (...); uchwała w parlamentach prawa Kościołowi wrogie, wywołuje anarchię i rewolucje, aby tylko ludzi przywieść do grzechu ciężkiego”⁶⁵.

Dostrzegając istnienie realnego zła w świecie, Sawicki bynajmniej go nie przecenia. Jest wręcz przekonany, iż ci, którzy „walczą z Chrystusem i Kościołem”, a więc z chrześcijańskimi zasadami moralnymi, nie są zwycięzcami, ale zwyciężonymi⁶⁶. Musi być jednak spełniony podstawowy warunek ze strony człowieka. Trzeba bez zastrzeżeń przyjąć zasady Ewangelii, a wtedy można szatana zwyciężyć „z łatwością, przez krzyż Chrystusa”⁶⁷. Sawicki wskazuje w tym miejscu na miłość i cierpliwość. Są to cnoty niezbędne dla rozwiązania trudnych spraw nurtujących życie społeczne⁶⁸. Wołanie o powrót do życia według zasad Ewangelii towarzyszy niemal wszystkim kazaniom, w których zawarta jest myśl o potrzebie naprawy istniejącego porządku społecznego.

Wiadomo, że działalność duszpasterska o. Polikarpa przypadła na okres obaw a w końcu walki narodu polskiego o własną państwowość. Stąd duże zatroskanie autora o właściwy porządek życia społecznego i państwowego. W jednym ze swoich kazań zastanawia się bowiem nad ustrojem społeczno-politycznym. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym wówczas poglądem tomistycznym, za „najpiękniejszą” formę ustroju społecznego uważa monarchię, gdyż jej „pierwowzór mamy w organizacji nieba”⁶⁹. Ponadto wymienia jeszcze dwie formy ustrojowe: coś w rodzaju republiki arystokratycznej — „władza w ręku wybrańców narodu” i demokrację. Wszystkie te formy same w sobie są piękne i mogą przyczynić się do właściwego rozwoju i postępu, lecz aby stać się doskonałymi, muszą występować łącznie. Dalej zauważa Sawicki, że owe trzy formy uspołecznienia zdołał zlać w jedno właśnie Chrystus. Do monarchii, formy boskiej — jak mówi autor — Chrystus dołączył obie pozostałe formy, „zlewa je w jedno, poprawia jedną przez

⁶⁵ Tamże ss. 2—3.

⁶⁶ Tamże s. 2.

⁶⁷ Tamże s. 3.

⁶⁸ Nawołując do postawy miłości, o. Polikarp sam był pod tym względem żywym przykładem. Wystarczy wspomnieć o jego stosunku do żołnierzy Wehrmachtu, stacjonujących podczas wojny na Jasnej Górze. Sam fakt przynależności do wrogiej armii bynajmniej nie przesądzał postawy Sawickiego wobec konkretnych żołnierzy. Dał temu wyraz w swoich zapiskach z czasów wojny. Zob. *Dziennik o. Polikarpa Sawickiego*, AJG 2950 (np. zapis pod datą 2 XII 1939 r.).

⁶⁹ Kazanie na temat „Rząd Kościoła katolickiego”, w: *Kazania*, jw. s. 1.

drugą i łączy ze sobą z takim mistrzostwem, w tak cudownych wymiarach, że każda z nich zatracą w tym połączeniu wady swoje i braki, a znajduje zalety, których nigdy nie posiadała. Forma absolutna traci swój absolutyzm, forma arystokratyczna traci swoją pychę, a forma demokratyczna — burzliwość i wybyrki anarchiczne”⁷⁰.

W przytoczonym powyżej kazaniu Sawicki wskazuje na moralny wymóg każdego ustroju społecznego. Za jako jedynie „trwałe podwaliny ustroju uważa, zgodnie zresztą z nauką Kościoła”⁷¹, „sprawiedliwość, miłość i pracę wszystkich”. Na innym miejscu o. Polikarp powie, iż urzeczywistnianie sprawiedliwości Bóg powierzył „sprawującym władzę. Powołuje się w tym względzie na naukę św. Grzegorza Wielkiego, który realizowanie sprawiedliwości uważa za najważniejszy obowiązek władcy. Ponadto za wspomnianym św. Grzegorzem mówi, że praktyka sprawiedliwości jest też najważniejszą cnotą władcy, co powinno się wyrażać w poszanowaniu uprawnień jego podwładnych”⁷². Poszanowanie to odnosi się również do samych podwładnych w stosunku do władcy.

Sawicki podkreśla zasadę posłuszeństwa. Według niego, zgodnie zresztą z nauczaniem moralnym Kościoła, posłuszeństwo względem władzy państwowej jest powinnością moralną, ale tylko w pewnych granicach. Powołując się na słynne zdanie św. Piotra (Dz 5, 29), utrzymuje, iż „nie mamy obowiązku słuchać, gdy nakaz przewyższa nasze możliwości fizyczne czy moralne”, a ponadto, „nakaz ludzki nie może być w kolizji z prawem Bożym, naturalnym czy objawionym”⁷³.

Trzeba odnotować również i to, że w wypowiedziach o. Polikarpa na temat stosunków społecznych tkwi wiele treści tradycyjnych. Nie są one bezpodstawne, gdyż jasno wynikają z Ewangelii, ale szkoda, że autor pozostawia je bez komentarza, którego domagają się ówczesne (przedwojenne) warunki społeczno-gospodarcze. Sawicki wzywa na przykład ubogich, by „nie szemrali przeciw woli Bożej”; lecz pracowali i modlili się, licząc na niezawodną Bożą pomoc⁷⁴. Przełożonym przypomina wprawdzie, by przyświecali podwładnym dobrym przykładem, ale jednocześnie twierdzi, iż podwładni mają z pokorą poddać się swej władzy i słuchać ją we wszystkim, co nie sprzeciwia się woli Bożej⁷⁵. Wydaje się, że w sytuacji panującego porządku społecznego, w którym znaczna część społeczeństwa doznawała poczucia krzywdy społecznej,

⁷⁰ Tamże s. 1.

⁷¹ Zob. chociażby tekst encykliki Leona XIII *Rerum novarum* z 15 V 1891 r. (AAS 23 (1890/91) 641—670).

⁷² P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych...*, jw. ss. 15—16.

⁷³ Tamże s. 30.

⁷⁴ *Kazanie na uroczystość N. M. Panny (2 II)*, w: *Kazania*, jw. s. 4.

⁷⁵ Tamże s. 4.

przypominanie o posłuszeństwie względem przełożonych nie było chyba czymś, co trafiałoby do przekonania słuchaczy.

W konferencji głoszonej do sodalisek mariańskich Sawicki dał jasny wykład granic posłuszeństwa. Twierdzi wprawdzie, że zarówno w społeczności cywilnej (państwowej) jak i zawodowej istnieje potrzeba posłuszeństwa prawowitym przełożonym⁷⁰, to jednak posłuszeństwo to ma pewne swoje granice. Tymi granicami są — jak mówi Sawicki, zgodnie zresztą z moralną nauką Kościoła — zgodność z „prawem Bożym, naturalnym czy objawionym”⁷¹. Jednakże być posłusznym wobec przełożonych, to znaczy tyle, co być posłusznym wobec Boga — zauważa o. Polikarp. Na dowód przytacza słowa św. Pawła apostoła: *Albowiem nie masz zwierzchności, jeno od Boga* (Rz 13, 1). Zatem wyciąga stąd logiczny wniosek, iż każda prawowita władza ludzka nie jest jakąś uzurpacją, ale rzeczywiście „częstką Bożej władzy”⁷².

Włzja porządku społecznego, którą próbuje nakreślić Sawicki, opiera się między innymi o zasadę, iż nikt nie powinien żyć kosztem drugich⁷³. Cele bowiem przyrodzone, a więc związane z doczesnymi potrzebami, powinny — jego zdaniem — służyć celowi nadprzyrodzonemu, jakim jest „najściślejsze zespolenie ludzi w Bogu i z Bogiem”⁷⁴. Stąd Sawicki apeluje między innymi o zrozumienie potrzeby rzetelnej pracy, wskazując na jej wzniosłe cele i treści. W swoim kazaniu maryjnym mówi: „Ukochajmy pracę, pamiętając, że ona jest naszym przeznaczeniem, praca naszą chlubą, praca naszym szczęściem, praca źródłem cnót i praca jest rękojmą naszego zbawienia”⁷⁵.

Jednakże pracę Sawicki najczęściej rozumie w znaczeniu szerszym. Według niego jest ona nakazem moralnym „podyktowanym względem na dobro duchowe osobiste”. Sprzyja ona utrzymaniu „w korbach niższej części naszej istoty”⁷⁶. W przytoczonym tekście konferencji głoszonych do sodalisek mariańskich wzywa wręcz do powszechnej aktywności, co ma swoją dodatkową wymowę zważywszy na czas wypowiedzi.

⁷⁰ „Kto jest prawowitym przełożonym? W porządku przyrodzonym możemy mieć trzy rodzaje społeczności: domowa, cywilna (państwowa) i zawodowa lub organizacyjna. W pierwszej rodzice, opiekunowie; w drugiej władza państwowa, zarówno zwierzchnik najwyższy jak i organy niższe; w zawodowej czy organizacyjnej kierownicy, zarząd itp. P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych...*, jw. s. 30.

⁷¹ Tamże s. 30.

⁷² Tamże.

⁷³ *Kazanie na temat „Rząd Kościoła katolickiego”, w: Kazania, jw. s. 3.*

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ *Kazanie na uroczystość N. M. Panny (2 II), w: Kazania, jw. s. 5.*

⁷⁶ P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych...*, jw. ss. 59—60.

Był to przecież rok 1941, a więc ciemna noc okupacji hitlerowskiej. Uważa, iż w żadnym wypadku nie można w tym okresie poddać się zniechęceniu w postaci bezczynności i nieróbstwa. „Zawsze pracujmy! Sama mnogość zajęć — jak powiada — uchroni od niejednego niebezpieczeństwa. Ta myśl wydaje mi się dziś szczególnie aktualna (...) pracę należy sobie znaleźć i to bezwzględnie, nie licząc się nawet z tym, czy ona odpowiada czy nie, byle to była praca, jakakolwiek: w biurze, laboratorium, korepetycje, praca domowa — słowem wszystko. Przy tym nie wolno zapominać o samokształceniu!”⁸³.

W oparciu o powyższe wypowiedzi o. Polikarpa można by odnieść wrażenie, iż pracę rozumiał on dość jednostronnie, jako zaangażowanie konkretnej jednostki. Owszem, takie ujęcie jest częstsze, ale bynajmniej nie jedyne. W cytowanych już konferencjach Sawicki mówi także o pracy społecznej⁸⁴.

Według Sawickiego troska o właściwy porządek społeczny należy wszakże do wszystkich, a więc i do katolików. Stąd też próbuje on zastanawiać się nad zasadami, którymi powinni kierować się wierni w swej aktywności społecznej. Jedną z takich zasad winno być nie włączanie się katolików do działalności stowarzyszeń, które zajmują wrogą postawę w stosunku do Kościoła. Motywuje to zagrożeniem dla wiary, a więc względami natury moralnej, nadprzyrodzonej⁸⁵.

Ponadto można jeszcze odnotować stosunek o. Polikarpa do problemu, który można by nazwać wolnością słowa, zwłaszcza słowa drukowanego. Wydaje się, iż w jego postawie jest coś z antymodernizmu, a więc reprezentuje on kierunek wyrażany w dokumentach Stolicy Apostolskiej⁸⁶. Za wielkie niebezpieczeństwo, zagrażające dobru moralnemu, Sawicki uważa „czytanie pism czy książek, które podkopują wiarę”⁸⁷.

Analizując pisma Sawickiego, warto zwrócić uwagę na jego stosunek do spraw społecznych w świetle aktualnych problemów nurtujących ówczesne życie społeczne. Wciąż bowiem bez rozwiązania pozostawała

⁸³ Tamże s. 59. Zachęcając do pracy, która miałaby ogromne znaczenie w powszechnym wysiłku na rzecz przetrwania narodowego, Sawicki nie popada wszakże w pesymizm, gdyż stać go i na takie choćby zachęty: „Zamiast szlifować chodniki i oglądać puste wystawy lub słońce zawstydząć, więcej właściwym będzie lepsze opanowanie języka obcego nabytego w szkole średniej, douczenie się do datkowo drugiego, albo pogłębienie innej dziedziny”.

⁸⁴ Tamże s. 22.

⁸⁵ Kazanie *Na Uroczystość Objawienia Pańskiego*, w: *Kazania* (brulion), jw.

⁸⁶ Por. *Encyklika Leona XIII „Libertas praestantissimum”* z 20 VI 1888 r., AAS 20 (1888) 593—613. Sawicki niewątpliwie znał także stanowisko papieża Piusa X na temat modernizmu (choćby dzięki studiom rzymskim); zob. *Encyklika Piusa X „Pascendi Dominici Gregis”* z 8 IX 1907 r.

⁸⁷ Kazanie *Na Uroczystość Objawienia Pańskiego*, w: *Kazania* (brulion), jw.

w tym czasie tzw. kwestia społeczna, a więc problem krzywdy społecznej, wynikającej z wadliwych rozwiązań ekonomicznych kraju w okresie międzywojennym. Gospodarka kraju oparta była wszakże na zasadach liberalizmu gospodarczego, powodującego, niestety, ogromną różnicę w poziomie życia pomiędzy posiadaczami kapitału — pracodawcami, a pracownikami najemnymi stanowiącymi znaczną większością społeczeństwa. Kolejny podrozdział zostanie zatem poświęcony tym właśnie zagadnieniom.

e) Kwestia społeczna

Wydaje się, że Sawicki nie uważał się za teoretyka katolicyzmu społecznego, bo też nim nie był. Jednakże musiał z tego rodzaju problemami zetknąć się już podczas swoich studiów rzymskich. Jego pobyt w Rzymie przypada bowiem na okres pontyfikatu papieża Piusa XI, wielkiego krzewiciela katolickiej działalności społecznej, zwłaszcza Akcji Katolickiej — organizacji stawiającej sobie za cel chrystianizację wszystkich dziedzin życia⁸⁸. Sawicki z pewnością zapoznał się, właśnie podczas studiów na Gregorianum, z wspomnianą już encykliką *Quadragesimo anno*. Znany mu był więc pogląd Piusa XI wyrażający naukę Kościoła odnośnie do ustroju społeczno-gospodarczego.

Ustosunkowanie się Sawickiego do aktualnych, trudnych spraw społecznych można odnaleźć w jego referatach. W jednym z nich powiada, iż „Opatrzność Boska naszym czasom postawiła to zadanie, by przywieść do głosu tak głęboko chrześcijańskie zasady powszechnej równości, społecznej sprawiedliwości i chrześcijańskiego ducha wspólnoty, i przez to na obliczu czasów dzisiejszych wycisnąć może na całe stulecia znamię”⁸⁹. Przestrzega on przed postawą samej tylko negacji istniejącego zła, gdyż nie prowadzi to do naprawy istniejącego porządku. Potrzebna jest bowiem pozytywna współpraca wszystkich w oparciu o zasady katolickie, zgodnie zresztą z „wezwaniami Ojca św. do akcji katolickiej”⁹⁰. Wezwanie to — powiada Sawicki — winno zobowiązywać katolików nie tylko do krytyki istniejącego porządku, ale także do wprowadzania „prawd katolickich w życie zbiorowe, w rodzinie, w społeczeństwie”⁹¹.

⁸⁸ Por. Encyklika Piusa XI „*Ubi arcano Dei*” z 23 XII 1922 r., AAS 14 (1922) 673—700.

⁸⁹ Tekst o kwestii seksualnej (bez nagłówka): rozdz.: *Wnioski dla duszpasterstwa*, w: *Opracowania*, jw. s. 12.

⁹⁰ Tamże.

⁹¹ Tamże.

Podjmując problem kwestii społecznej, Sawicki widzi go w kontekście chrześcijańskiej moralności i to w ujęciu ściśle ewangelicznym. Podstawę wszelkiej naprawy panujących stosunków społecznych dostrzega w przykazaniu miłości (por. np. Mt 12, 33; Mk 12, 30; Łk 10, 27; J 15, 12)⁹². Jest ona dlań zasadniczym warunkiem gruntownej odnowy moralnej. Przy okazji omawiania spraw związanych z moralnością seksualną, podkreśla bardzo znamienny fakt, iż często w praktyce duszpasterskiej akcentuje się właśnie problem szóstego przykazania, jakby zapominając o innych, nie mniej ważnych, a może i ważniejszych dziedzinach moralności⁹³. Słusznie można spotkać się, jak dalej zauważa Sawicki, z zarzutem ze strony najbiedniejszych warstw społeczeństwa, głównie proletariatu, iż jeszcze do niedawna na ambonach niewiele mówiło się o ważnym zagadnieniu sprawiedliwości i miłości społecznej. Autor wspomnianego kazania zdaje się widzieć niewątpliwy postęp w kierunku właściwego zrozumienia przez środowiska ludzi Kościoła kwestii społecznej, niemniej wzywa do czujności „ducha miłości”⁹⁴. Według Sawickiego czujność ta stanowi warunek dla rozwiązania nie tylko kwestii socjalnej, ale i wszystkich pozostałych problemów moralnych nurtujących społeczeństwo. W tym miejscu przywołuje na pamięć wielkiego niemieckiego społecznika, biskupa Wilhelma von Kettelera, będącego „w swoim czasie kaznodzieją wołającym na puszczy” i papieża Leona XIII, autora *Rerum novarum*, który, niestety, „nie został przez współczesnych zrozumiany, a był przecież tym, który zwrócił uwagę chrześcijaństwa na palące kwestie socjalne i wskazywał środek uleczenia jedynie skuteczny w naprawę chrześcijańskich postulatów równości i braterstwa”⁹⁵.

Miłość jest zatem wymogiem sprawiedliwości społecznej, stanowi niejako warunek właściwego rozwiązania kwestii społecznej⁹⁶. Sawicki, nawiązując do tekstów Pawłowych (1 Kcr 13, 13), podkreśla, iż nie istnieją jakieś trzy różne miłości: Boga, bliźniego i samego siebie.

⁹² Odwoływanie się do przykazania miłości jest charakterystyczne dla społecznych encyklik papieży. Dla przykładu por. zakończenie encykliki *Rerum novarum* (nr 45), w której Leon XIII „najpewniejszego lekarstwa przeciw współczesnemu duchowi buntu i przeciw egoizmowi” w dziedzinie społecznej, każe spodziewać się „od szeroko rozlanej miłości, tj. chrześcijańskiej miłości, w której streszcza się cała Ewangelia”.

⁹³ Tekst o kwestii seksualnej (bez nagłówka): rozdz.: *Wnioski dla duszpasterstwa*, w: *Opracowania*, jw. s. 14.

⁹⁴ Tamże s. 14.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Jest to niewątpliwie nawiązanie do filozofii społecznej św. Tomasza z Akwinu, wskazującej na taką właśnie relację pomiędzy sprawiedliwością a miłością społeczną. Por. Cz. Strzeszewski, *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1978 s. 18.

Miłość jest jedna, w którą niejako wtopione są wspomniane rodzaje miłości. Tak rozumiana miłość chrześcijańska, podjęta i pielęgnowana przez jak najszersze kręgi społeczeństwa, jest w stanie przynieść skuteczne rozwiązanie kwestii socjalnej. Naprawę istniejących stosunków społecznych Sawicki widzi w pojednaniu ludzi między sobą — w zbudowaniu „złotych mostów nad przepaściami, które stworzyła walka klas”⁹⁷. Kluczem do tej naprawy jest właśnie miłość, słowo, które w opinii Sawickiego, zawsze jest aktualne; ma więc ogromne znaczenie w dziedzinie pracy także i w wieku XX.

Nie można jednak dostrzec w myśli o. Polikarpa jakichś szczegółowych rozwiązań społecznych. Jego zasady moralne dotyczące kwestii społecznej sformułowane zostały w sposób ogólny. Nie wiadomo bowiem jak ma wyglądać owo pojednanie ludzi między sobą, których podzieliła walka klas. Nie wiadomo też, w czym konkretnie miałyby się wyrażać budowa złotych mostów nad przepaściami życia społecznego. Są to niewątpliwie wyrażenia mało precyzyjne, świadczące o tym, iż Sawicki nie miał jakiejś całościowej wizji wychodzącej naprzeciw rozwiązaniu kwestii społecznej. Jednakże nieporozumieniem byłoby takiej wizji od niego oczekiwać. Był przecież kanonistą i duszpasterzem, oddziaływującym na życie społeczne głównie przez aktywność kaznodziejską. Kazania zaś mają to do siebie, że z natury rzeczy muszą zawierać w sobie treści przede wszystkim moralne. Rozwiązania szczegółowe w dziedzinie społecznej nie mogą być przedmiotem przesłania homiletycznego. Stąd i kazania Sawickiego odznaczają się tym, że ich treść teologiczna i moralna dominuje nad treścią społeczną.

Po tej właśnie linii idą myśli zawarte w kazaniu poświęconym ocenie sytuacji religijno-społecznej⁹⁸, wygłoszonym podczas zawieruchy wojennej. Autor ubolewa nad aktualnym stanem życia społecznego, którego cechą charakterystyczną od wielu już dziesięcioleci jest powszechny odwrót od Boga. Według Sawickiego istotną i najgłębszą przyczyną wojennej tragedii jest „rozbrat pomiędzy życiem a religią” wyrażający się w dwutorowości życia. Tekst wspomnianego powyżej kazania zawiera następującą uwagę: „Nie chcemy, żeby Chrystus panował! — wołali bankierzy, kupcy, właściciele fabryk i kopalń, dyrektorzy przedsiębiorstw i niższy dobrze sytuowany ludź. Nie chcemy! — wołała wygłodzona brać robotnicza. Religia poszła w służbę kapitalizmu, by mu ułatwić wyciskanie z mas ostatniej kropli krwi”⁹⁹.

⁹⁷ Tamże s. 15.

⁹⁸ Tekst bez nagłówka, lecz zawierający następujące punkty: 1. *Apostazja od Chrystusa*, 2. *Dwutorowość życia*, 3. *Skutki rozbratu życia z religią* i 4. *Powrót do Chrystusa warunkiem prawdziwego pokoju*, w: *Opracowania*, jw.

⁹⁹ Tamże s. 2.

Sawicki nie poprzestaje wszakże na krytyce istniejącej sytuacji. Z nakreślonego przez siebie obrazu wyciąga praktyczne wnioski w kierunku naprawy życia społecznego. Proponuje, by w 'to życie wprowadzić Chrystusa, a więc zasady chrześcijańskie — „sprawiedliwość i miłość winny regulować wzajemne między ludźmi stosunki; poszanowanie godności ludzkiej i nienaruszalnych praw jednostki ma być świętą zasadą życia zbiorowego”¹⁰⁰. Twierdzi, iż z treści religijnych należy stworzyć moralną podstawę przyszłego porządku społecznego, który polegałby na chrystianizacji wszystkich dziedzin życia¹⁰¹. W konsekwencji — jak zauważa dalej Sawicki — będzie to równoznaczne z królowaniem Chrystusa na ziemi, który jest „dawcą prawdziwego pokoju”¹⁰². Nie chodzi tu tylko o pokój społeczny w sensie ogólnym, wszak kazanie przygotowane zostało w czasie okupacji hitlerowskiej. Sawicki musiał być przecież bardzo oględny w sformułowaniach i stąd nie wszystkie myśli mogły być wypowiedziane w całości, ale wydaje się, że i tak były one wystarczająco zrozumiałe dla polskiego społeczeństwa.

Kreśląc idealny obraz życia społecznego, zgodnego z chrześcijańskimi zasadami moralnymi, najwięcej uwagi Sawicki poświęca sprawiedliwości społecznej, o której będzie mowa poniżej.

f) Sprawiedliwość społeczna

Wypowiedzi Sawickiego na temat sprawiedliwości społecznej noszą na sobie piętno tomizmu. Jest to wszakże okres, w którym tomizm był oficjalną nauką Kościoła, wobec której nikt w zasadzie nie próbował formułować systemu konkurencyjnego. Trzeba jednak przyznać, iż o. Polikarp często odwołuje się także do nauki Ojców Kościoła. W wielu konferencjach cytuje na przykład św. Bazylego Wielkiego, św. Ambrozego czy św. Augustyna.

Sprawiedliwość społeczną widzi on w świetle systemu św. Tomasza z Akwinu. Jest ona dlań przede wszystkim cnotą sprawiedliwości, będącą stałym usposobieniem duszy, które skłania do „zadośćuczynienia uprawnieniom drugich”, a więc oddania każdemu, co się mu należy¹⁰³. Ponadto mówi on, że „cnota sprawiedliwości jest cnotą *par excellence* społeczną. Ona normuje wzajemne stosunki między ludźmi przy wymia-

¹⁰⁰ Tamże s. 4.

¹⁰¹ Myśl ta, jak łatwo zauważyć, jest nawiązaniem do treści zawartych w encyklice Piusa XI *Ubi arcano Dei*.

¹⁰² Tekst bez nagłówka, lecz zawierający następujące punkty..., jw. s. 4.

¹⁰³ P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych...*, jw. ss. 13—14.

nie wszelkich codziennych świadczeń i usług (...), każe szanować przysługujące bliźniemu prawa; ona uczy uczciwości w interesach, nie dopuszcza do oszukaństwa, roztacza opiekę nad prawami maluczkich i słabych, hamuje łupiestwo i niesprawiedliwe zakusy silnych”¹⁰⁴.

Tak więc w cnocie sprawiedliwości Sawicki widzi podstawę życia społecznego. Ona jest bowiem także „towarzyszką, przyjaciółką i drogą poprzedniczką błęgiego pokoju”, gdyż wszelki brak pokoju (niepokój) — jak dalej zauważa o. Polikarp — pochodzi z pogwałcenia praw cudzych, których broni właśnie sprawiedliwość. W tym miejscu Sawicki przytacza dwie myśli zaczerpnięte od Ojców Kościoła: św. Augustyna i św. Ambrożego. Akcenty społeczne zawarte są głównie w myśli tego ostatniego, kiedy mówi, że cnota sprawiedliwości „nie dla siebie żyje, ale dla drugich, podtrzymując w ten sposób życie społeczne”¹⁰⁵.

O samej sprawiedliwości społecznej Sawicki mówi, że jest ona szczególną odmianą sprawiedliwości. Zadaniem jej jest regulować odpowiednio stosunki społeczno-ekonomiczne, by dla wszystkich ludzi stworzyć możliwe warunki egzystencji, „nie pozwolić jednym na nadmiar i opływanie w dobra ziemskie, a drugim na odczuwanie skrajnej nędzy”¹⁰⁶. Wydaje się, że w tym stwierdzeniu uchwycił on to, co najbardziej o sprawiedliwości społecznej stanowi, co ją wyraża. Natomiast za przejaw braku sprawiedliwości społecznej, Sawicki uważa nierówność społeczną. W głoszonych przez siebie konferencjach nierówność tę ilustruje przykładami zaczerpniętymi z życia, jak chociażby opowiadaniem Artura Górskiego o procesie matki za usiłowanie zabójstwa własnego dziecka z rozpaczą wobec skrajnej nędzy¹⁰⁷. Swój wywód o. Polikarp kończy refleksją, iż w tym samym czasie, kiedy wspomnianej kobiecie zabrakło już sił w zmaganiu się z materialną nędzą, „wytworni panowie popijali półczarną, Davisy mknęły po asfaltowanych jezdniach, nadmorskie i podgórskie pensjonaty były przepełnione”¹⁰⁸. Sawicki nie ogranicza się tylko do stwierdzenia, że niesprawiedliwość społeczna istnieje, ale usiłuje wskazać tych, którzy się do niej przyczynili. Zauważa, iż nierówność społeczna i związana z nią nędza wielu wypływa z naruszenia fundamentalnej zasady sprawiedliwości społecznej. Za mało bowiem jest miłości i poświęcenia, a zbyt wiele egoizmu ze strony „wielkich i małych, ekscelencji i szarych ludzi”¹⁰⁹.

Autor ubolewa nad tym, że ludziom po prostu brak „zmysłu społecz-

¹⁰⁴ Tamże s. 14.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże s. 18.

¹⁰⁷ A. Górski, *Niepokój naszych czasów*, Warszawa 1938 ss. 3 nn.

¹⁰⁸ P. Sawicki, *Konferencje wygłoszone na rekolekcjach zamkniętych...*, jw. s. 19.

¹⁰⁹ Tamże s. 20.

nego” Kryzys lat trzydziestych zamiast wyzwolić w ludziach poczucie solidarności społecznej, spowodował — zdaniem Sawickiego — jeszcze większe zubożenie na potrzeby drugich. Dlatego zachęca on do ofiarności wobec potrzebujących, wskazując na zachętę samego Chrystusa: *Cokolwiek uczyniliście najmniejszemu z braci, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40). Wzywa do pracy społecznej, w której jednak należy trzymać się złotej zasady: najpierw sprawiedliwość, potem miłosierdzie¹¹⁰. W tym stwierdzeniu Sawicki ma zapewne na myśli znaną tomistyczną zasadę moralną, iż nie należy nikomu dawać czegoś z miłosierdzia, jeśli mu się to należy z tytułu sprawiedliwości.

Nie sposób przyjąć, iż rozważania niniejsze stanowią całościowy obraz wyrażający myśl społeczną o. Polikarpa Sawickiego. Prezentowany artykuł zawiera analizę jedynie fragmentu jego przemyśleń, a mianowicie tej części, która jest możliwa do odtworzenia w oparciu o zachowane pisma. Pomimo tej fragmentaryczności, Sawicki jawi się jako postać wybitna. Z całą pewnością można o nim powiedzieć, iż był całym sercem zaangażowany w sprawy społeczne, które potrafił włączyć w nurt działalności duszpasterskiej. Wrażliwość na potrzeby innych nie pozwalała mu zaprzestać aktywności nawet w okresie okupacji hitlerowskiej.

W kazaniach i prelekcjach przypominał wiernym o zasadach sprawiedliwości społecznej. Ubolewał nad wszelkimi przejawami niesprawiedliwości. Jako duszpasterz wzywał do przestrzegania zasad moralności chrześcijańskiej w życiu społecznym, zwłaszcza w rodzinie, która narażona była w tym czasie na niebezpieczne — jego zdaniem — procesy cywilizacyjne (np. emancypacja kobiet, regulacja urodzeń czy wychowanie seksualne).

Nie poprzestał wszakże na ukazywaniu nieprawidłowości w życiu społecznym. Usiłował zaprezentować własne poglądy będące wskazaniem na konkretne zasady moralne wiodące do naprawy istniejących stosunków. Sporo miejsca poświęcił tzw. kwestii społecznej, zwłaszcza problemowi pracy. Uczynił to z dużą kompetencją, odwołując się do encyklik społecznych papieży. Znał również wypowiedzi Ojców Kościoła, naukę Akwinaty. Wszystko to sprawia, iż przemyślenia Sawickiego odznaczają się wysokim poziomem intelektualnym, choć w zasadzie nie mają charakteru rozważań czysto naukowych.

O. Polikarp doczekał końca wojny, choć zmarł przedwcześnie, bo w 1949 r. — jak już była o tym mowa. Na pewno zetknął się więc

¹¹⁰ Tamże s. 22.

z nową rzeczywistością społeczną, którą można byłoby określić mianem socjalizmu. Niestety, nie zachowały się żadne jego wypowiedzi na ten temat. Prawdopodobnie ciężka choroba w końcowym okresie jego życia, nie pozwalała mu na większą aktywność religijno-społeczną.

IL PENSIERO SOCIALE
DI PADRE POLICARPO (STEFANO) SAWICKI (1909—1949)
IN BASE AI SUOI SCRITTI

Sommario

Il personaggio di padre Policarpo Sawicki — il monaco dell'Ordine di San Paolo Primo Eremita — è molto interessante. La sua vita era breve; visse appena 40 anni. Soprattutto dimorò al monastero a Jasna Góra in Polonia. Fu pastore d'anime. La sua attività prima di tutto si esprimeva nelle omelie e nelle conferenze, le quali venivano proclamate a Jasna Góra in quadro della cura pastorale di questo santuario mariano, come pure presso l'Istituto Filosofico-teologico, ove era docente di diritto canonico, di liturgia, di teologia morale ed anche di storia della Chiesa.

Negli scritti del padre Policarpo si vedono i profondi pensieri a proposito del lavoro, del regime politico e specialmente della giustizia sociale. Alcune omelie furono dedicate ai problemi riguardanti il patriottismo.

I principali scritti di Sawicki si trovano nell'archivio del monastero di Jasna Góra e nell'archivio di „Skałka” a Cracovia, dove sono segnalati: B 218. Quelli, invece, conservati a Jasna Góra, non posseggono nessuna sigla, salvo il suo diario, il quale presenta il numero 2950.

Traduzione dell'autore